Zastanawiałem się nad powodem, dla którego mesjanizm, jako kierunek myślenia politycznego i filozoficznego, jest tak w Polsce zapomniany, a gdy jest podnoszony – jest bezlitośnie wyszydzany i sprowadzany do krzywdzących uproszczeń.

Odpowiedz jest niestety prosta – mesjanizm jest specyficznie polskim wynalazkiem i właściwie jest polskim wkładem do światowej myśli społecznej i historii rozmaitych doktryn. A nasza epoka – jak dotąd – zapisała się wyszydzaniem i zohydzaniem wszystkiego co specyficznie nasze, polskie!

Â

Ktoś zaraz mi zarzuci, ze przecież mesjanizm odgrywa bardzo duża rolę w myśleniu wielu żydowskich grup wyznaniowych. Fakt, ale ten żydowski mesjanizm zawsze jest albo apokaliptyczny, czyli zawiera w sobie przeświadczenie o zbliżającym się końcu i konieczności stosowania wielu przemian, aby ten koniec nas nie zaskoczył, albo też jest millenarystyczny, czyli skupiony na magii liczb i naznaczaniu okresów, w których nastąpi wielka przemiana, którą należy przygotować.

Polski mesjanizm, szczególnie ten epoki romantyzmu, związany z nazwiskami naszych wielkich wieszczów, szczególnie z publicystycznym dorobkiem Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego, to dziś rzeczy niesłusznie zapomniane i w powszechnym nauczaniu znacznie zafałszowane.

Konserwatyzm, liberalizm, socjalizm, komunizm, to terminy i rzeczywistości dokładnie opisane, każda z tych formacji ma swoich myślicieli i swoja praktykę polityczną. Próżno jednak szukać tam polskich nazwisk, ba próżno nawet wypatrywać przykładów, które dałyby się w Polsce in extenso zastosować.

Dlaczego zatem, oprócz tego że to czysto polski dorobek myślowy, warto dziś poświęcić mesjanizmowi większą uwagę?

Jeżeli zgodzicie się z napisaną poniżej konstatacją, to przekonam Was, że mesjanizm może być niesłychanie płodnym kierunkiem refleksji, a wnioski jakie z nich będą wypływać dadzą się praktycznie aplikować w rzeczywistość Polski XXI wieku. Tak więc:

Polska znalazła się dziś w ważnym momencie, jest to jednocześnie moment piękny, on bowiem oświetli prawdziwe postawy i sprawdzi wiele deklaracji. Piękno wypłynie samo….

Najpiękniejsze są momenty próby i taki właśnie moment – nad polską wspólnotę – nadchodzi Spójrzcie na Stary Kontynent, czy znajdziecie dziś na nim kraj równie przywarty do katolicyzmu, równie związany z Matką Boską?

Ten fakt, wyjątkowości i niejakiego – coraz bardziej widocznego – osamotnienia naszego kraju w Europie karze nam zadawać sobie pytanie: czy idziemy właściwą drogą? I ważniejsze: czy zachowamy tożsamość i niepodległość gdy dopuścimy do sekularyzacji i programowej świeckości naszego kraju?

Przyjmijmy kilka dalszych twierdzeń. **Polskość** to dziś wspólnota etyczna, ta wspólnota jest otwarta dla każdego, kto podziela polski ethos.

Polskość

– w rozumieniu polskich mesjanistów, z którymi w tym miejscu się zgadzam

- to także otwarcie sfery politycznej na wymiar etyczno – religijny.

To

banalne w swoim brzmieniu

przekonanie, że wobec zła, nie można pozostać bezczynnym.

Nie dajmy się zagonić do kruchty,o przyjmy się na katolicyzmie, także w dziedzinach działań społecznych i gospodarczych.

Świadomie budujmy wspólnotę opartą na **porządku kochania**, męstwie i tym co Józef Mackiewicz nazwał **obowiązkiem walki pomimo**

….nasza walka ma dać ostrzeżenie, być początkiem wielkiego ruchu. Gdyby Polacy w 1939 roku nie walczyli z Niemcami i Sowietami, dziś wrzesień 1939 roku nie byłby uznawany za początek walki wolnego świata z totalitaryzmami.

Stare, amerykańskie przysłowie brzmi: „Samotny rybak swoim krzykiem nie jest w stanie zatrzymać nadciagającej fali, jednak jego krzyk może ostrzec dzieci sąsiada…”

Sens temu co robimy nadaje etyka powinności, a nie przeświadczenie o wyjątkowości i „narodzie wybranym”. W tym kontekście łatwiej jest zrozumieć ważne , mesjańskie funkcje: **Królewską**
– dążenie do panowania nad światem i sobą.
Prorocką
– świadczenie o prawdzie i
Kapłańską
– gotowość do złożenia siebie w ofierze. Działamy w poczuciu obowiązku a nie wyróżnienia i to znacząco wpływa na nasze istnienie w poczuciu sensu.

Jesteśmy przeświadczeni o tym, że życie to nie ciąg przypadkowych zdarzeń, ale logiczna droga. Można ponosić klęski, ale nigdy nie można uznać się za pokonanego.

Mesjanizm współcześnie może być rozumiany tak jak w epoce romantyzmu: jako sprzęgnięcie praktycznych działań z ich Chrystusowym sensem. Tu właśnie nie ma ani myśli apokaliptycznych , ani millenarystycznych. Nie oczekujemy wielkiego finału, My Polacy widzimy sens w zmaganiu i w drodze. Dziś w Europie jesteśmy wyjątkowym narodem. Wytrwaliśmy w przymierzu z naszym światem, naszym sensem, nasza religią. To może być znak…choć w tym miejscu byłbym niesłychanie ostrożny. W Toruniu pozwoliłem sobie jednak na dość zuchwałe odczytanie znaków epoki. Skoro jesteśmy dziś jedynym narodem tak konsekwentnie katolickim, to może nie jest to przypadek, może Stwórca właśnie nam coś powierzył, jakiś wielce znaczący obowiązek?

Jezus nie wybrał uczonych, tylko prostych rybaków.

Dziś Pan nie wybiera najbardziej pysznych narodów. Wybrał Polaków. Postawił nas w momencie próby, nie z powodu wyróżnienia, ale obowiązku. Jesteśmy w postawie Piotrowej, gdy wydarzenia pytają nas o Prawdę.

No dobrze, opisuje to wszystko jakbym opisywał przygotowanie do walki. I tak jest w istocie, bowiem dziś nadchodzą zagrożenia z kilku stron i będziemy musieli stawić im czoła

Uderza w nas neomarksizm i **marksizm kulturowy** tworzący tzw „postrzeczywistość", która zakłada, że nic nie jest stałą i jedyną prawdą. Jej przeciwstawić możemy jedynie ćwiczenia duchowe – a więc prawdziwy post. Rozpanoszonej cywilizacji konsumpcji musimy przeciwstawić powrót do powściągliwości, samokontroli. Nie ma innego antidotum na konsumeryzm jak tylko świadome wyrzeczenie, rodzaj postu. Cywilizacja nie szanująca życia nie szanuje także prawdy i nie poszukuje uniwersalnych wartości, wszystkie traktowane są w niej utylitarnie i komercyjnie. Za konsumeryzmem, jak za dżumą, która pustoszy, nadciągają dopiero : sępy dzisiejszego świata: **Egoizm, samotność i finalne zwątpienie Acedia (wg. Ewargiusza z Pontu): cywilizacja śmierci.**

Cywilizacja śmierci eksploatuje człowieka, drąży go od środka i pozostawia na pastwę wyjałowienia i braku woli.

Innym zagrożeniem jest wroga nam doktryna politycznego islamu . Koncepcja ta traktuje człowieka jako niewolnika Allaha i zwodniczo splata religię, państwo i prawo w jedno. **To w istocie Golem Religii i Państwa w jednym – Golem owocujący strachem, cierpieniem i wojną.**

Na tym jednak nie koniec, wrogie nam są i ekspansywne wobec nas także **wschodnie satrapie, w których panuje zaprzeczenie personalizmu i zwodnicza mistyka.**

O metodach walki pisałem już trochę opisując nadciągające zagrożenia. Ważna jest jednak platforma etyczna, na której oprzemy naszą determinację i przekonanie o słuszności walki. To wszystko znajdziecie w pismach naszych największych mesjanistów.

Nie przejmujcie się tym, ze zarzucą nam brak pokory i dążenia do pokoju. Pamiętajmy jedynie o tym, że przemoc bywa zwyrodnieniem walki, a pacyfizm jest zwyrodnieniem odczuwania pokoju przez wolnego i czystego człowieka.

Pamiętajmy, ze nie możemy dać się rozbroić duchowo. Ludzie pozbawieni siły duchowej prędzej czy później stają się niewolnikami. Codziennie przecież powstają nowe formy zniewalania ludzi rozbrojonych duchowo. Ocalając duchowość ocalimy jednocześnie czystą

świadomość tego co naprawdę się dzieje.

To ledwie szkic oparty na intuicjach. Intensywnie jednak nad tym myślę, tak jak nad włączeniem do tego systemu kategorii „Świętego gniewu”, mężnej obrony – także fizycznej – która niesie ze sobą pomnożenie dobra .

Dziś, jak nigdy dotąd, potrzeba nam mistrzów duchowych, którzy będą oddziaływać na polskie masy.

Ci, którzy uznali, że przedstawiony państwu tekst jest li tylko bredzeniem egzaltowanego autora, który ucieka w mistycyzmy proszę o podanie alternatywnej interpretacji rzeczywistości i metod radzenia sobie z nią.

Witold Gadowski

Â